

DYSONANS CISZY

Graz – City of Design, polerowana fasada kreatywności, w sieci UNESCO niczym ćma przy lampie. W 2003 roku – kulturowa eksplozja: Kunsthau jak futurystyczny narząd wyobraźni, Murinsel – dryfująca kawiarnia dla estety. Ale środek miasta – Andreas Hofer Platz – jakby o nim zapomniano. Trochę jak plama na mapie urbanistycznego modernizmu, enklawa bez narracji. Betonowy oddech przeszłości. Skóra, której nikt nie chce dotknąć. Ciało, którego nikt nie zna.

W 2019 roku to ciało stało się moją inspiracją. Centralnym elementem placu jest słup świetlny. Samotny maszt – 28 metrów – wyrasta z bruku jak niepokój. Korona: płaskorzeźba, okrągła, pięciometrowa. Większość przechodniów nie wie, że to latarnia, nocne oświetlenie placu.

Jednak dla mnie jest czymś więcej. Ciało pionowe. Gardło bez głosu. Krtań miasta, która czeka na głos. Brecht pisał: „Cisza też potrafi krzyczeć”. I ten właśnie krzyk, którego nikt nie słyszał, postanowiłam wydobyć. Zamiast dobudowywać estetykę – usłyszeć ukryty rytm. Widziałam przestrzeń transformacji. Kiedy zaczęłam analizować historię tego placu, natrafiłam na tekst Siegfrieda Deutscha *Ich über mich*. Plac przemawia. „Plac Andreasa Hofera, kula u nogi polityków miejskich”, „klejnot nostalgii bloku wschodniego – choć bloku nigdy tu nie było”. Deutsch oddaje głos miejscu. Plac sam się przedstawia:

„Jestem Andreas Hofer Platz – albo A-Punkt-H-Punkt-Platz, jak mówią złośliwi. Nie wiem, skąd wziął się Andreas Hofer. Kiedyś byłem Fischplatz – rybnym targiem. Potem, jak zniknęły ryby i naziści, przemianowano mnie na Andreas Hofer Platz”:

Andreas Hofer – tyrolski wojownik przeciw Napoleonowi – archetyp nazistów. Anty-Oskar.

Przez cały XX wiek, aż do 2021 roku, plac był przedmiotem wielu projektów urbanistycznych i konkursów architektonicznych, żaden jednak nie został zmaterializowany. I tutaj zaczyna się mój udział w tworzeniu historii placu Andreasa Hofera w Grazu. Tworzę ją, zamieniając maszt świetlny w *Blaszany bębenek*, nazywając go LICHTTROMMEL AUF A PUNKT H PUNKT PLATZ, tłumacząc literalnie: ŚWIETLNY BĘBENEK NA PLACU A KROPKA H KROPKA. Moja relacja z placem była czymś więcej niż stworzeniem *site-specific* instalacji, była interwencją z udziałem żywego organu, będącego zaciśniętym gardłem placu, który miał przemówić, stać się ciałem krytycznym, figurą wdartą w życie społeczne stawiającą opór, dysonansem ciszy.

Właścicielem konstrukcji, która obejmuje garaż podziemny, restaurację¹ i centralnie wbudowany w nią 28-metrowy maszt, nie było miasto Graz, ale prywatna firma, Acoton. Kluczowa informacja dla całej interwencji pozwalająca ominąć administracyjną mękę. W rozmowach uzgodniliśmy, że koniec instalacji to rozpoczęcie planowanych przez miasto przebudowań całego placu, przez który mają przebiegać linie tramwajowe. Mniej więcej 3 lata.

Będąc w posiadaniu zgody właściciela, złożyłam wnioski w departamentach kultury miasta Graz, prowincji Styrii oraz Ministerstwa Kultury. Miasto odmówiło dofinansowania. Argumenty: „Rada ekspertów oceniła projekt jako niespójny, niezrozumiały i irrelevantny w kontekście współczesnym”. Odpowiedź z prowincji i z Ministerstwa Kultury była pozytywna, aczkolwiek przyszła bardzo późno, bo dopiero w lipcu 2021. Czas realizacji był dla mnie wyjątkowo ważny, zależało mi, żeby otwarcie miało

1 Restauracja nazywa się Cafe Stix II. Ta przypadkowa zbieżność – „Stix II” niczym dwie pączki i bębenek – zyskała dla mnie osobisty, niemal dadaistyczny wymiar.





© Ulrike Rauch / Fotografia: LICHTTROMMEL, Interwencja SCHLAGZEUGABTAUSCH", Benjamin Klug



© Ulrike Rauch / Fotografia: LICHTTROMMEL, Interwencja SCHLAGZEUGABTAUSCH", Vera Hagemann

miejsce przed lokalnymi wyborami zapowiedzianymi na koniec września 2021 roku. Po raz pierwszy kandydowała na stanowisko burmistrza Elke Kahr² z partii komunistycznej.

Dzień montażu ustalono na 20 września na godzinę 22.00³. Potrzebne były dwa dźwigi, trzeba było zablokować ulice, a praca możliwa była tylko w nocy ze względu na duży ruch uliczny w okolicach placu. Cały materiał musiał być szczegółowo przygotowany, poprzedzony wyliczeniami biura architektonicznego i statycznego. Montaż polegał na zamocowaniu specjalnego pierścienia na szczycie 28-metrowego masztu, do którego zostały przymocowane 6-metrowe pałeczki. Następnie obłożenie pomalowanymi wcześniej arkuszami blachy szczytu lampy, której średnica wynosi pięć metrów. Cała akcja trwała 8 godzin. Kolejnym etapem było pomalowanie 600 mkw. czarnej papy pokrywającej dach parkingu na czerwono.

Otwarcie wystawy odbyło się 23 września o godzinie 18.00. Towarzyszyły mu performanse Alemankale (Markus Deutschman) oraz koncert syren alarmowych, kompozycji Christiana F. Schillera⁴. W tym samym czasie na rynku głównym w ramach kampanii wyborczej przemawiał Herbert Kickl, przewodniczący FPÖ. Kontrast ekstremów. Niedziela: zwycięstwo Kahr.

Przez kolejne miesiące – bębenek żyje. Koncerty na przerobionych na instrumenty materiałach wojennych, pochodzących z Bałkanów, jak również pojedynki perkusji, pokazy filmów, performanse. Przeprowadzone interwencje zawsze były spontaniczne i ogłaszane publicznie dzień wcześniej. Dwukrotnie wzywano policję, za drugim razem zadzwonił jakiś pracownik z sąsiedniego budynku

2 Jako pani burmistrz Elke Kahr zarabia 8 000 euro, z czego 6 000 euro przeznacza miesięcznie dla mieszkańców! Źródło: <https://www.tagesanzeiger.ch/drei-viertel-ihres-lohnes-verschenkt-sie-492363638247>. W 2023 roku została wybrana Best World Mayor. Źródło: <http://www.worldmayor.com/winners-2023/elke-kahr-graz.html>.

3 Dokładnie tego samego dnia o 10.00 rano była wyznaczona sprawa sądowa w sądzie wojewódzkim przeciwko mnie przez artystę Wernera Schimpela na wniosek skrajnej prawicy FPÖ (Freiheitliche Partei Österreichs), po polsku: Wolnościowa Partia Austrii. Chodziło o instalację TRANSPARADOX z 2020 roku, w której wykorzystaliśmy zawierającą THC roślinę – marihuanę. FPÖ posądziła nas o świadome działanie w celu sprzedaży. Ten absurd został już w kwietniu oceniony przez sąd pierwszej instancji, który uznał nas za niewinnych. Sprawa we wrześniu była skutkiem złożenia przez FPÖ odwołania. Po 10 minutach rozprawy sąd drugiej instancji uznał nas za niewinnych. Więcej: <https://k-ada.space/work/transparadox-zensur-i-was-not-there>.

4 Christian F. Schiller (ur. 1977) – austriacki kompozytor eksperymentalny. Studiował na Uniwersytecie Muzyki i Sztuk Sceniczych w Grazu w Austrii w latach 1998–2004 u Gerda Kühra, Younghi Pagh-Paan i Georga Friedricha Haasa. Chrsi na co dzień komponuje życie Graz, robiąc to zdecydowanie na swój sposób. Więcej: <https://in-dust.org>.

należącego do firmy Holding Graz. Niestety nie wiedział, że Holding Graz był oficjalnym sponsorem wydarzeń. Po pokazaniu logo firmy na ulotce, policja pozwoliła nam kontynuować.

Ta spontaniczność działań jest dla mnie kluczowa. W ten sposób zamierzone interwencje stają się widzialne przez przypadkową publiczność.

Sztuka w przestrzeni publicznej to nie dekoracja. To działanie, które staje się polem – nie ekspozycji, lecz interakcji. To sztuka, która wkręca się w układ nerwowy miasta. Nie w estetykę folderów turystycznych, tylko w to, co drga. Lichttrommel to nerw błędny – ten, który łączy mózg z żołądkiem. Informuje ciało o zagrożeniu, zanim ciało to do niego dojrzeje. To receptor czasu.

Bo miasto nie mówi do nas folderami. Miasto mówi przez napięcia. Przez przystanki, przez zwięzienia ulic, przez oddech ludzi. I właśnie dlatego bębenek zadziałał. Bo wszedł w miasto jak ciało obce, które stało się organem. Najpierw był nowotworem. Potem – językiem. Dziś – punktem odniesienia. Młodzież już nie mówi: „Widzimy się na placu Andreas Hofer”. Mówi: „Pod bębenkiem”. Pod dysonansem ciszy.

I to wystarcza. Bo ten głos nie potrzebuje fonii. On działa przez obecność. Przez rytm. Przez niezgodność brzmienia. Zmienia język. A zmiana języka to zmiana topografii. Każdy centymetr kwadratowy Lichttrommel mówi: „Nie zgadzam się”. Na ślepotę, na „neutralność”, na estetyczną anemię, na ciszę. Jest konstrukcją językową zawieszoną nad miastem. Niekiedy przypomina ucho, kiedy indziej – rozgłośnię, satelitę, która łapie sygnały z innej epoki. Sygnały z 1934. Z 1945. Z 2025 i z 2045.

Nie wiem, czy bębenek widzi, ale wiem, że patrzy. Z wysokości 28 metrów rejestruje. Nie fotografuje i nie notuje – rejestruje przez trwanie. Świadek bez pamięci, który pamięta więcej niż archiwum. Nie ma w nim dźwięku, ale jest rytm. Rezonans, który nie daje spokoju. Nieznośne i nieusuwalne migotanie pod powieką.

Lichttrommel to organ samorządności cielesnej. Terytorium rażące. Strefa alertu wpisana w topografię, ale nieposłuszna wobec niej.

Cień ekstremalnych znów zagęszcza powietrze, budząc etniczne nostalgii i tożsamości, które przytulają faszyzm. W Europie rośnie niepokój. Coraz częściej wraca język wykluczenia. Węgry, Polska, Włochy, Niemcy, Francja – stają się coraz to bardziej mroczne. Austria też. W Styrii nowy rząd radykalnie



© Ulrike Rauch



© Ulrike Rauch

odciął ponad połowę niezależnych artystów i instytucji kulturalnych od subwencji. Cięcia. Depolityzacja. Pojawiają się wezwania do „neutralności światopoglądowej” w sztuce.

Ale sztuka nie jest neutralna. Sztuka to ostrzeżenie. To echo. To urządzenie sejsmograficzne. Czerwony dach Lichttrommel stał się sceną – ale też raną otwartą w poprzednim stuleciu. Prześwietla i rozbraja narrację Blut und Boden – Krew i ziemia⁵. Bo to nie jest krew. To farba. To pomalowana papa, która nie oddycha dla jedności narodowej, tylko dla zgrzytu.

Lichttrommel to echo bębena Oskara Matzeratha. Dzieciący, ale groźny. Cichy, ale wyzywający. Właśnie taki miał być – niedojrzały z wyboru. W świecie, który zezwala na przemoc, niedorastanie jest formą oporu. W czasach, w których polityka legalnie szerzy hasła „rdzenności” czy „ochrony tożsamości narodowej”, Lichttrommel staje się antyciałem. To przestrzeń dla dźwięku. Dla hałasu. Dla performansu. Dla głosów niejednoznacznych.

A jeśli zniknie dźwięk – zostanie echo. A jeśli nawet echo zamilknie – będzie jeszcze rytm. Rytm, który mówi:

„Cokolwiek się wydarzy – będę bębnił. Aż do końca”.

Rok temu, kiedy roboty poszerzenia linii tramwajowych dosięgły placu Andreasa Hofera, okazało się, że miasto odstępkuje od całkowitej jego przebudowy ze względu na znajdujący się tam podziemny parking. Jego usunięcie przekroczyłoby znacznie zaplanowany budżet i wydłużyło czas przebudowy o dobrych kilka lat. Nie ma rozbiórki. Jest trwanie i rytm.

Lichttrommel Auf A Punkt H Punkt Platz zostaje. Trwać będzie – jak ustaliłam – do 30 kwietnia 2045. Stulecie śmierci Adolfa Hitlera. Data nieprzypadkowa. Pamięć nieprzypadkowa.

⁵ Naród jako ciało, ziemia jako jego źródło. Ciało, które ma obowiązek bronić tego, co je wydało. Ideologia, która maluje czerwień nie jako przestrzeń protestu, ale jako ofiarę dla gleby.